

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział III Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Magdalena Grzybek

Ławnicy: Anna Bem

Katarzyna Łakomicz

Protokolant: prot. sąd. Katarzyna Głowacka

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie Nikoli Baranowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 19 lutego, 11 kwietnia, 22 maja, 13 czerwca, 21 sierpnia, 28 września, 27 listopada 2018 roku i 9 stycznia 2019 roku

sprawy **S. S. (1)**, syna J. i S. z domu W., ur. (...) w miejscowości Ś.,

oskarżonego o to, że:

to, że w okresie od 23 lipca 2016 roku do lutego 2017 roku w miejscowości M. gm. T. wielokrotnie działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przemocą polegającą na unieruchomieniu rąk i przygnieceniu swoim ciałem doprowadził swoją wnuczkę A. K. z d. L. do obcowania płciowego a nadto, wykorzystując bezradność pokrzywdzonej, do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi, krocza i pośladków, a nadto całowaniu pokrzywdzonej w usta

tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 i 3 pkt 3 k.k. i art. 198 k.k. i 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.,

1. Oskarżonego S. S. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od 23 lipca 2016 roku do lutego 2017 roku w miejscowości M. gm. T. wielokrotnie działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wykorzystując bezradność swojej wnuczki A. K. z domu L. oraz jej ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów polegających na obcowaniu płciowym i pokierowania swoim postępowaniem, doprowadził ją do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi, krocza i pośladków, a nadto całowaniu pokrzywdzonej w usta i co najmniej dwukrotnie doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego tj. przestępstwa z art. 198 k.k. i 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 198 k.k. wymierza mu karę lat 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu S. S. (1) w punkcie 1 kary pozbawienia wolności zalicza mu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 25 września 2017 roku do dnia 11 kwietnia 2018 roku.

3. Na podstawie art. 41a § 2 i 4 k.k. orzeka wobec oskarżonego S. S. (1) środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej A. L. na odległość mniejszą niż 5 metrów i kontaktowania się z nią w jakikolwiek sposób bez jej zgody na okres 10 lat.

4. Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 4 ust. 2 pkt 1 i 4, § 17 ust. 2 pkt 5, § 20 i 3 i 17 ust 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej

pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2017 r. poz. 1714 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu adw. P. G. kwotę 3.837, 60 zł, w tym 23% VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

5. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania oraz nie wymierza mu opłaty.

Anna Bem SSO Magdalena Grzybek Katarzyna Łakomic

UZASADNIENIE

Pokrzywdzona A. K. z domu L. urodziła się w dniu (...), jest wnuczką oskarżonego S. S. (1). Jest uczennicą w Zespole (...) w S., stwierdzono u niej ogólny poziom funkcjonowania poznawczego na poziomie upośledzenia w stopniu umiarkowanym, a następnie lekkim. W szkole pokrzywdzona nie sprawia problemów wychowawczych, cieszy się dobrą opinią.

W lipcu 2016 roku A. K. wprowadziła się do mieszkania swojego dziadka S. S. (1) zamieszkałego w M. gm. T.. Oskarżony S. S. (1) od śmierci swojej żony mieszkał sam. A. K. w mieszkaniu dziadka zajmowała oddzielny pokój. Pokrzywdzona bała się zasypiać w ciemnym pokoju, bała się również sama spać. Zdarzało się więc, że oskarżony przychodził do niej do łóżka i spędzał z nią noc. W okresie, gdy A. K. mieszkała u swojego dziadka, ten wykorzystując jej bezradność, wielokrotnie dotykał jej krocza i pośladków, całował w usta, wchodził do łazienki w czasie, gdy pokrzywdzona kąpała się i co najmniej dwukrotnie doprowadził do obcowania płciowego z A. K.. Latem 2016 roku pokrzywdzona zaczęła spotykać się ze swoim obecnym mężem Ł. K., który również wprowadził się do mieszkania oskarżonego. Zdarzało się, iż gdy wracał z pracy z nocnej zmiany, widział S. S. (1) i A. K. śpiących w jednym łóżku. Pokrzywdzona nigdy nie powiedziała Ł. K., by obcowała płciowo z oskarżonym lub by została przez niego zgwałcona, ale mówiła, że dziadek całował ją, dotykał piersi, miejsc intymnych, chwycił za pośladki. Tłumaczyła mu również, iż śpi w nocy z dziadkiem w jednym łóżku, gdyż inaczej jest jej smutno.

W dniu 23 lipca 2016 roku siostra pokrzywdzonej J. B. wyszła za mąż i zaprosiła na przyjęcie weselne m.in. A. K. oraz swojego dziadka S. S. (1). Na wesele oskarżony przyszedł z A. L. i oboje zachowywali się na nim jak para: chodzili przytuleni, dziadek odprowadzał wnuczkę do toalety, wychodzili wspólnie do parku i siedzieli na ławce. Ich zachowanie dziwiło gości weselnych.

Sąsiedzi oskarżonego i A. K. widzieli nietypowe relacje łączące dziadka i jego wnuczkę, rozmawiali o tym.

W lutym 2017 roku pokrzywdzona i Ł. K. wyprowadzili się z mieszkania oskarżonego i zamieszkali u ojca Ł. S. K., ale odwiedzali oskarżonego, korzystali z łazienki, wspólnie spożywali z nim alkohol.

W dniu 20 czerwca 2017 roku pokrzywdzona wyszła za mąż za Ł. K..

W dniu 12 marca 2017 roku brat pokrzywdzonej Ł. L. po tym, jak dowiedział się, że jego siostra A. współżyła z dziadkiem, pojechał do M., skąd zabrał pokrzywdzoną do domu rodzinnego w H.. A. K. zwierzyła się wtedy narzeczonej swojego brata – S. P. oraz mamie, że współżyła z dziadkiem, a następnie ojciec A. K. poinformował o tym fakcie dyrektora Zespołu (...) w S..

W dniu 15 marca 2017 roku psycholog w Zespole (...) specjalnych w S. V. K. złożyła ustne zawiadomienie o przestępstwie polegającym na zgwałceniu A. L. przez jej dziadka S. S. (1).

Oskarżony S. S. (1) ma 77 lat, jest wdowcem, ojcem sześciorga dorosłych dzieci, nie ma zawodu ani wykształcenia, jest emerytem, nie był dotychczas karany sądownie, a w miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię.

Oskarżony ma sprawność intelektualną na pograniczu upośledzenia umysłowego i normy oraz organiczne zaburzenia osobowości.

Tempore criminis S. S. (1) miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem ograniczoną w stopniu nieznacznym, nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k., zdolność kontroli popędu seksualnego przez oskarżonego jest obniżona z uwagi na uszkodzenie OUN. Nie stwierdzono u S. S. (1) zaburzeń preferencji seksualnych (w tym pedofilii preferencyjnej), a jego zachowania określić można jako czyny pedofilne zastępcze.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego S. S. (1) k. 151 - 154, 173, 373 - 374, 476 - 478,
- częściowo zeznań pokrzywdzonej A. K. k. 15 - 19, 114 - 119,
- zeznań świadka V. K. k. 26 - 28, 187 - 190, 555 - 557,
- zeznań świadka S. O. k. 35 - 36, 558 - 559,
- zeznań świadka Ł. K. k. 38 - 39, 96 - 99, 581 - 584,
- zeznań świadka M. C. (1) k. 67 - 69,
- częściowo zeznań świadka S. L. (1) k. 80 - 81, 621 - 624,
- zeznań świadka S. K. k. 128 - 129,
- zeznań biegłej D. M. k. 155 - 157, 531 - 533,
- zeznań biegłej E. P. k. 479,
- zeznań biegłej M. Z. k. 479,
- zeznań biegłej H. N. k. 479 - 481,
- opinii biegłej D. B. z dnia 29 maja 2017 roku k. 65
- opinii biegłej D. M. z dnia 4 sierpnia 2017 roku k. 131,
- opinii sądowo - psychiatryczno - seksuologiczno - psychologicznej z dnia 25 listopada 2017 roku k. 230,
- opinii sądowo - psychiatrycznej z dnia 7 marca 2018 roku k. 405,
- pozostałych dokumentów zgromadzonych w sprawie, ujawnionych na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 roku.

Oskarżony S. S. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nigdy nie współżył z pokrzywdzoną, nie spał z nią w jednym łóżku, nie łapał jej za biust, krocze, ani pośladki. Przyznał, iż dwukrotnie pocałował ją w usta, że kupował prezenty.

Z kolei na rozprawie w dniu 19 lutego 2018 roku oskarżony przyznał, że może jeden raz odbył stosunek płciowy ze swoją wnuczką, zaprzeczył, by wkładał jej rękę pod bluzkę lub spódnicę, zaś na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2018 roku zaślaniał się niepamięcią spowodowaną wiekiem i chorobami, ale wyjaśnił, że raz lub dwukrotnie „uprawiał” z A. seks, może czasem dotykał jej piersi, przyznał, że być może dotykał jej miejsc intymnych. Wie o tym, że współżycie z wnuczką jest niewłaściwe. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzona bała się sama spać.

W ocenie Sąd wyjaśnienia oskarżonego tylko częściowo zasługują na wiarę. Sąd dał im wiarę w tej części, w której S. S. (1) przyznał się do tego, że współżył z A. K., w tej części bowiem jego wyjaśnienia częściowo korespondują z niekonsekwentnymi i zmiennymi zeznaniami pokrzywdzonej. Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części w której wskazał, że spał czasem z pokrzywdzoną w jednym łóżku, gdyż A. K. bała się sama spać. Znajdują one bowiem potwierdzenie w zeznaniach świadka Ł. K.. Z kolei wyjaśnienia S. S. (1) z których wynika, że całował pokrzywdzoną w usta, że dotykał jej piersi i miejsc intymnych, kupował jej prezenty, znajdują potwierdzenie w zeznaniach S. L. (1), o czym będzie mowa niżej.

Na wiarę nie zasługuje ta część wyjaśnień oskarżonego w których zaprzeczył, by do takich sytuacji dochodziło. Z zeznań świadka S. L. (1) wynika, że oskarżony zachowywał się w stosunku do swojej wnuczki, jakby był jej mężczyzną, a nie dziadkiem, że był nawet zazdrosny o jej relacje z obecnym mężem, Ł. K..

Na marginesie wskazać należy, iż kontakt z oskarżonym na rozprawach był bardzo utrudniony, oskarżony nie odpowiadał wprost na pytania, mówił bardzo niewyraźnie, sprawiał wrażenie, jakby nie rozumiał kierowanych do niego pytań

Pokrzywdzona **A. K.** przesłuchiwana była w postępowaniu przygotowawczym dwukrotnie: w dniu 3 kwietnia 2017 roku oraz w dniu 28 lipca 2017 roku.

Zeznając w dniu 3 kwietnia 2017 roku wskazała, że gdy mieszkała u swojego dziadka, to on dotykał ją w intymne miejsca, kilka razy. Zeznała także, iż dziadek molestował ją i gwałcił „na chama”. Pokrzywdzona odpychała go, a on odbywał z nią stosunek, zaś po stosunku zostawał z pokrzywdzoną w pokoju i spali nago do rana. Pokrzywdzona zeznała, iż jak jej narzeczony pracował na nocki, to do takich sytuacji dochodziło codziennie. A. K. zeznała, że bała się powiedzieć o tym narzeczonemu z obawy przed dziadkiem, w końcu jednak opowiedziała o tym swojej mamie.

Pokrzywdzona zeznała również, iż nie mogła przekluczyć zamka w drzwiach swojego pokoju, aby uniemożliwić oskarżonemu wejście.

Podczas przesłuchania w dniu 28 lipca 2017 roku pokrzywdzona zeznała, że dziadek łąpał ją za krocze i piersi, kilka razy w tygodniu, podglądał ją również, gdy kąpała się w łazience. Zaprzeczyła, by uprawiali seks, choć przyznała, że dziadek chciał, by była z nim jak kobieta z mężczyzną, po czym stwierdziła, że nie było sytuacji, by dziadek chciał uprawiać z nią seks. A. K. zeznała, że tylko raz spała ze swoim dziadkiem w jednym łóżku, on łąpał ją wtedy za krocze. A. K. zaprzeczyła, komukolwiek z rodziny mówiła o tym, że uprawiała z dziadkiem seks, by siadała mu na kolanach, by chodziła z nim za rękę. Zaprzeczyła również, by dziadek dawał jej pieniądze, by kupił laptopa, ubrania, czy kosmetyki, ale kupił jej bieliznę i chciał ją dotykać. A. K. podczas tego samego przesłuchania zeznała, że wyprowadziła się od dziadka, bo „dochodziło do molestowania”, że dziadek ją szarpał, a ona się wrywała, całował ją w usta, chciał rozbierać, „dotykał na chama”, a następnie po odczytaniu zeznań złożonych w dniu 3 kwietnia 2017 roku podtrzymała je i oświadczyła, że ją to wszystko „przerasta” i opisała, w jaki sposób miało dochodzić do stosunków z oskarżonym i że działa się to wbrew jej woli, z użyciem przemocy. Pokrzywdzona zeznała także, iż dziadek jest o nią zazdrosny.

Podczas tego samego przesłuchania pokrzywdzona zeznała, że chodziła z dziadkiem za rękę, zaprzeczyła, by opowiadała komuś o penisie dziadka.

Sąd tylko częściowo dał wiarę zeznaniom A. K.. Stwierdzić Zeznania składane przez pokrzywdzoną nie były konsekwentne, wzajemnie się wykluczały, w części były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu na wiarę zasługuje ta część zeznań pokrzywdzonej, która znajduje potwierdzenie w innych dowodach. W ocenie Sądu pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym doszło do obcowania płciowego, przy czym materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż doszło do gwałtu. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzona bała się sama spać, to z jej inicjatywy oskarżony spał z nią w jednym łóżku. Fakt, iż A. K. bała się sama spać i że zdarzało się, że spała ze swoim dziadkiem w jednym łóżku potwierdził świadek Ł. K.. Oskarżony natomiast przyznał, że w okresie objętym zarzutem z dwa razy doszło między nim a wnuczką do obcowania płciowego.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach raz twierdzi, że nie dochodziło między nią a oskarżonym do współżycia, że oskarżony nie chciał z nią współżyć, że dziadek ją tylko dotykał, po czym w tym samym przesłuchaniu opisuje, w jaki sposób dziadek ją gwałcił. W ocenie Sądu nie zasługuje na wiarę ta część zeznań pokrzywdzonej, w której twierdzi ona, że była gwałcona (dwa do trzech razy w tygodniu, codziennie). Nielogicznym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest, by po gwałcie pokrzywdzona nadal mieszkała ze sprawcą, spała z nim w jednym łóżku, co potwierdził zarówno oskarżony jak i Ł. K., a po wyprowadzeniu się od oskarżonego, odwiedzała człowieka, który wcześniej wielokrotnie ją gwałcił, piła z nim alkohol. Nadto świadek Ł. K. zeznał, że pokrzywdzona nigdy nie mówiła mu o tym, że została zgwałcona przez dziadka, nigdy nie widział na jej ciele żadnych obrażeń ciała, sińców. Pokrzywdzona natomiast zeznając w dniu 28 lipca wskazała, że po tym, jak po raz pierwszy została zgwałcona, nie miała żadnych siniaków ani zadrapań, natomiast zdarzało się, że po seksie z dziadkiem miała siniaki na nogach.

Sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że do gwałtów miało dochodzić kilka razy w tygodniu. Pokreślić należy, iż oskarżony jest osobą starszą schorowaną, nikt z sąsiadów nie zgłaszał, by z mieszkania S. S. (1) dobiegały niepokojące krzyki, nieprawdopodobne jest również to, by pokrzywdzona, która miałaby być wielokrotnie gwałcona, nie zwierzyła się z tego faktu swojemu narzeczonemu, z którym już wtedy wspólnie mieszkała, by ten ostatni nie zauważył siniaków na jej nogach, do zdarzeń bowiem miało dochodzić również w okresie letnim. Tym bardziej, że jak wynika z zeznań świadka Ł. K., A. zwierzyła mu się z tego, że dziadek chwycił ją za biust, za krocze. Pokrzywdzona również podczas rozmowy z biegłą psycholog D. przyznała, że doszło pomiędzy nią a dziadkiem „do seksu”, ale nie powiedziała, że została przez niego zgwałcona. Nadto, Ł. K. zeznał, że A. powiedziała mu, że śpi ze swoim dziadkiem z jednym łóżku, bo inaczej jest jej smutno. Gdyby faktycznie doznała krzywdy ze strony oskarżonego, nie zdecydowałaby się na spanie z nim w jednym łóżku.

Sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym są również zeznania A. K., w których twierdzi, że dziadek nie dawał jej pieniędzy, prezentów. Z wyjaśnień oskarżonego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że oskarżony dawał jej pieniądze, kupował prezenty, w tym laptopa. Na wiarę nie zasługuje także ta część zeznań pokrzywdzonej w której twierdzi, iż nie siadała oskarżonemu na kolanach, nie chodziła z nim za rękę, z konsekwentnych i wiarygodnych zeznań świadka S. L. (1) wynika bowiem w sposób jednoznaczny, w jaki sposób zachowywali się wobec siebie A. K. i S. S. (1) np. na weselu J. i S. B..

Sąd z dużą ostrożnością oceniał zeznania pokrzywdzonej. Z zeznań samej pokrzywdzonej oraz świadków wynika, że sąsiedzi zauważyli nietypowe relacje pomiędzy dziadkiem a wnuczką, śmiali się z nich i komentowali je. W ocenie Sądu pokrzywdzona mogła wstydzić się tego, iż pomiędzy nią a oskarżonym doszło do sytuacji intymnych i zwierzyła się z tego matce wskazując, iż została przez dziadka zgwałcona. Z zeznań biegłej D. M. wynika, że pokrzywdzona wiedziała o tym, że kontakty seksualne z dziadkiem są czymś niewłaściwym, o czym powiedziała biegłej podczas rozmowy. Z zeznań świadka V. K., o których będzie mowa niżej wynika, że pokrzywdzona mówiła jej, że ma wsparcie w swoim narzeczonemu, który o wszystkim wie. Tymczasem z zeznań A. K. oraz Ł. K. wynika, że nie powiedziała ona mu o tym, że miałaby być zgwałcona przez dziadka. Nie mówiła mu również o tym, że doszło między nimi do obcowania płciowego. Podkreślić w tym miejscu należy, iż jak wynika z zeznań biegłej D. M., pokrzywdzona funkcjonuje na poziomie 10 – 12 latki, jest osobą upośledzoną i w ocenie Sądu mogła nie zdawać sobie sprawy z tego, nie myśleć o tym, iż składając częściowo nieprawdziwe zeznania, narazi oskarżonego na odpowiedzialność karną.

Nadto z opinii biegłej psycholog D. B. z dnia 29 maja 2017 roku wynika, że treść złożonych przez nią zeznań nie spełnia psychologicznych kryteriów wiarygodności. Biegła wskazała, że procesy poznawcze – spostrzeganie, zapamiętywanie i odtwarzanie ze względu na występujący u pokrzywdzonej obniżony poziom intelektualny, uległy znacznemu obniżeniu. Z opinii biegłej psycholog D. M. z dnia 4 sierpnia 2017 roku wynika z kolei, że umiejętność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania dokonanych spostrzeżeń są obniżone ze względu na deficyty funkcji poznawczych. Również w ocenie tej biegłej, zeznania pokrzywdzonej nie spełniają psychologicznych kryteriów wiarygodności zeznań.

Biegła D. M. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, m. in., iż zachowanie pokrzywdzonej podczas przesłuchania może wskazywać na to, że opowiadając o zdarzeniach opowiadała o własnych doświadczeniach, które znacząco

wpłynęły na jej funkcjonowanie oraz że jako osoba upośledzona, A. K., nie byłaby w stanie wymyślić tyle szczegółów, o których opowiadała. Z drugiej strony przyznała, i że pokrzywdzona jest podatna na sugestie i jeśli ktoś będzie jej coś sugerował i nakłaniał do zeznań, to może przyjąć takie fakty jako prawdziwe. W ocenie biegłej pokrzywdzona wypełniała luki pamięciowe nieprawdziwymi informacjami, ale nie dotyczyły one samego molestowania seksualnego.

W ocenie Sądu zeznania złożone przez pokrzywdzoną nie są na tyle konsekwentne i wiarygodne by przyjąć, że oskarżony zgwałcił A. K., Pozwalają jednak na przyjęcie, iż pomiędzy nią a oskarżonym co najmniej dwukrotnie doszło do obcowania płciowego, a nadto, iż S. S. (1) w okresie objętym zarzutem wielokrotnie dotykał piersi pokrzywdzonej, jej krocza i pośladków oraz całował ją w usta.

Świadek **S. L. (1)** zeznała, że w marcu 2017 roku dowiedziała się, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną „dzieją się niepokojące rzeczy”, że A. współżyje z dziadkiem. Razem z Ł. L. zabrali pokrzywdzoną do domu rodzinnego i tam pokrzywdzona zwierzyła się świadkowi, że dziadek zmuszał ją do seksu, że miało to miejsce 2 – 3 razy w tygodniu. Świadek zeznała, że pokrzywdzona w czasie rozmowy płakała. Zeznała również, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym panowały niewłaściwe relacje, że zachowywali się jak para, między innymi na weselu J. b., przytulali, pokrzywdzona siadała mu na kolanach. S. L. (1) przyznała, że pokrzywdzona jest podatna na wpływ innych osób.

Zeznania świadka S. L. (1) w przeważającej części zasługują na wiarę, znajdują poparcie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, w tym w zeznaniach częściowo A. K.. Świadek nie miała powodów, by obciążać oskarżonego fałszywymi zeznaniami z których wynika, że pokrzywdzona zwierzyła się swojej bratowej, że dziadek zmuszał ją do seksu. Na wiarę nie zasługuje ta część zeznań złożonych przed Sądem w której świadek wskazała, iż J. B. powiedziała w jej obecności, iż wie, że pokrzywdzona współżyła z oskarżonym i że przypadkowo była tego świadkiem. Podkreślić należy, iż świadek nie podniosła tej okoliczności w postępowaniu przygotowawczym, zeznała jedynie, iż dowiedziała się, że pokrzywdzona współżyje z dziadkiem, a J. B. „miała potwierdzić” tę informację (k. 80v). Dopiero przed Sądem S. L. (1) zeznała, że J. B. w jej obecności powiedziała, że wie, iż A. K. współżyje z oskarżonym.

Świadek **V. K.** zeznała, że w dniu 15 maja 2017 roku rodzice A. K. zawiadomili dyrektora placówki, M. M. o tym, że ich córka około miesiąc wcześniej została zgwałcona przez swojego dziadka S. S. (1), u którego mieszkała. V. K. rozmawiała z pokrzywdzoną i podczas rozmowy A. K. potwierdziła, że kilkakrotnie w ciągu miesiąca została zgwałcona przez oskarżonego. Zeznając po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym świadek podała, iż podczas rozmowy z pokrzywdzoną, A. K. powiedziała jej, że dziadek ją dotykał. Na pytanie, czy tylko dotykała zaprzeczyła i oświadczyła, iż doszło do stosunku. Na pytanie odpowiedziała, że nie chciała tego, ale nie miała dość siły, by się bronić. Powiedziała, że ma wsparcie w narzeczonym, który o tym wie.

Na rozprawie w dniu 13 czerwca 2018 roku świadek podała, że nie pamięta już dokładnie przebiegu rozmowy z pokrzywdzoną, wydawało jej się, że A. K. nie mówiła jej, że do stosunków z dziadkiem dochodziło z użyciem przemocy, ale że ich nie chciała. Świadek wyraziła zdziwienie, że pomimo tego, że pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym dochodziło do niewłaściwych sytuacji, A. K., nadal z nim mieszkała.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka. Były szczere, logiczne, świadek nie miała żadnych powodów ku temu, by obciążać oskarżonego nieprawdziwymi zeznaniami. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że rodzice A. K. zawiadomili dyrektora szkoły o tym, że ich córka była molestowana przez dziadka i że świadek przeprowadziła rozmowę z pokrzywdzoną. Różnice pomiędzy zeznaniami, jakie świadek składała w postępowaniu przygotowawczym, a tymi składanymi na rozprawie wynikają z upływu czasu, na co zresztą V. K. się powoływała.

Świadek **Ł. K.** zeznając w postępowaniu przygotowawczym w dniu 19 kwietnia 2017 roku zeznał, że od około połowy lipca 2016 roku pozostaje w związku z A. K.. Pokrzywdzona przyjechała do swojego dziadka na wakacje letnie w 2016 roku i tam zamieszkała, a w okresie lutego lub marca 2017 roku wprowadziła się do Ł. K.. Świadek zeznał, że czasem również latem 2016 roku nocował u S. S. (1). Podał, że A. K. na początku 2017 roku powiedziała mu, że dziadek wchodził do niej do łazienki, gdy się kąpała, łapał ją za biust, dotykał miejsc intymnych, całował, chwycił za pośladki. Ł. K. zeznał, że na początku lutego 2017 roku widział, jak S. S. (1) „macał narzeczoną po biuście i strefie intymnej”. Świadek nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, czy oskarżony współżył z pokrzywdzoną i oświadczył, że gdy o to pytał A., ta płakała.

Zeznając w Prokuraturze w dniu 21 lipca 2017 roku oświadczył, że nie pytał A., czy współżyła ze swoim dziadkiem, bo się wstydził. Jeden raz, gdy wrócił do domu z nocki to widział, że oskarżony spał z pokrzywdzoną w jednym łóżku, A. była w piżamie, zaś oskarżony w majtkach i koszulce. Dodał, że oskarżony jest zazdrosny o A.. Na rozprawie w dniu 21 sierpnia 2018 roku świadek dodał, że zapytał kiedyś pokrzywdzoną, dlaczego śpi ze swoim dziadkiem w jednym łóżku, i uzyskał odpowiedź, że woli spać z kimś, bo inaczej jest jej smutno.

W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na wiarę. Były szczere, spójne. Ł. K. mówił tylko o faktach, których był świadkiem, bądź cytował relacje innych osób i szczerze odpowiadał, że nie wie, gdy nie znał odpowiedzi na zadane pytania. W ocenie Sądu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy fakt, czy Ł. K. pytał pokrzywdzoną o to, czy współżyła ze swoim dziadkiem, a ona mu nie odpowiedziała, czy też, że nie pytał, bo się wstydził. Składanie przez niego zeznań na okoliczności związane z niniejszą sprawą są dla niego bardzo trudne, czego wyrazem był fakt, iż na rozprawie rozplakał się.

Również świadek **S. K.** – teść pokrzywdzonej zeznał, iż był świadkiem, jak oskarżony chwycił A. K. za biust, za krocze, zachowywał się jak jej kochanek, a nie dziadek .

Zeznania świadka zasługują na wiarę, korespondują bowiem z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, z zeznaniami przesłuchanych świadków.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **S. O.**, funkcjonariusza policji w KP w T., który przeprowadzał interwencję w dniu 12 marca 2017 roku w związku z zabraniem A. K. z domu oskarżonego przez jej brata Ł. L.. Świadek zeznał, że kontakt zarówno z pokrzywdzonym, jak i Ł. K. był utrudniony z uwagi na ich wadę wymowy. Pokrzywdzona nie mówiła nic o tym, by dziadek zrobił jej jakąś krzywdę, z kolei jej rodzice mówili o konflikcie ze S. S. (1) oraz tym, że to sprawy rodzinne, o których nie chcą rozmawiać.

Zeznania świadka korespondowały z zeznaniami Ł. K. i pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, potwierdziły konflikt w rodzinie oskarżonego.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka **M. C. (1)**, Sąd jednak w pełni dał im wiarę, korespondowały bowiem z zeznaniami Ł. K. i pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, potwierdziły również istnienie konfliktu w rodzinie oskarżonego.

Niczego nie wniosły do sprawy zeznania świadka **M. C. (2), D. S. i B. D.**.

Świadkowie **S. L. (2), Ł. L., J. B., S. B., D. L. i B. G.**, jako osoby najbliższe, odmówili składania zeznań w niniejszej sprawie.

Na wiarę zasługują zeznania biegłych **E. P., M. Z. i H. N.**, które podtrzymały opinię z dnia 7 marca 2018 roku. Biegła psycholog H. N. zeznała, że fakt, iż oskarżony odpowiadał wymijająco na zadawane mu pytania dotyczące zarzutu, może wskazywać na postawę obronną. S. S. (1) wiedział, że jego działania wobec wnuczki nie były właściwe i trudno mu było się do tego przyznać i ten stan zaakceptować.

Sąd dał również wiarę zeznaniom biegłej D. M., która w postępowaniu przygotowawczym zeznała m. in., iż zachowanie pokrzywdzonej podczas przesłuchania może wskazywać na to, że opowiadając o zdarzeniach opowiadała o własnych doświadczeniach, które znacząco wpłynęły na jej funkcjonowanie oraz że jako osoba upośledzona, A. K., nie byłaby w stanie wymyślić tyle szczegółów, o których opowiadała. Z drugiej strony przyznała, i że pokrzywdzona jest podatna na sugestie i jeśli ktoś będzie jej coś sugerował i nakłaniał do zeznań, to może przyjąć takie fakty jako prawdziwe. W ocenie biegłej pokrzywdzona wypełniała luki pamięciowe nieprawdziwymi informacjami, ale nie dotyczyły one samego molestowania seksualnego.

Na rozprawie biegła podtrzymała swoją pisemną opinię i złożyła zeznania, w których wskazała m. in., że A. K. w rozmowie mówiła jej, że miała seks z dziadkiem, nie mówiła, że została przez niego zgwałcona.

Sąd uznał za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy opinie wszystkich powołanych w sprawie biegłych oraz dał wiarę zeznaniom biegłych albowiem ich wiedza, doświadczenie zawodowe oraz bezstronność nie budziły wątpliwości. Pisemne opinie były jasne, pełne i nie zawierały wewnętrznych sprzeczności, a zatem spełniały wszelkie wymagane kryteria wiarygodności. Strony ich nie kwestionowały, do czego i Sąd nie miał powodów.

Sąd dał również wiarę treści dokumentów dołączonych do akt sprawy, zaliczonych na poczet materiału dowodowego. Sporządzone zostały przez uprawnionego do tego organy, w ramach ich uprawnień, treść tych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu, a strony nie kwestionowały ich wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje

Oskarżony S. S. (1) stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 i 3 pkt 3 k.k. i art. 198 k.k. i 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 23 lipca 2016 roku do lutego 2017 roku w miejscowości M. gm. T. wielokrotnie działając w krótkich odstępach czasu i wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przemocą polegającą na unieruchomieniu rąk i przygnieceniu swoim ciałem doprowadził swoją wnuczkę A. K. z domu L. do obcowania płciowego, a nadto wykorzystując bezradność pokrzywdzonej, do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi, krocza i pośladków a nadto na całowaniu pokrzywdzonej w usta.

Zgodnie z treścią art. 197 k.k. zgwałcenia dopuszcza się, kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego. Środkami prowadzącymi do zgwałcenia są przemoc, groźba bezprawna lub podstęp. Przez przemoc należy rozumieć oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwia lub przełamuje opór ofiary.(...) Opór ofiary musi być rzeczywisty i wyraźny, chyba, że został wyłączony środkami fizycznymi lub zastraszaniem (przymus psychiczny). Dla przyjęcia rzeczywistego oporu wystarczy jego jednoznaczne wyrażenie np. płaczem, krzykiem, wzywaniem pomocy (wyrok SN z dnia 6 lipca 2001 roku VKKN 95/99). Podkreślić należy, iż opór ofiary nie musi polegać na fizycznym przeciwstawieniu się sprawcy, ale może sprowadzać się do wypowiedzi ustnej, szarpania, wzywania pomocy.

Przepis art. 201 k.k. określa przestępstwo kazirodztwa i popełnia je ten, kto dopuszcza się obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry i podlega wówczas karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Na gruncie przepisu art. 201 k.k. zwrócić należy uwagę na to, że strona przedmiotowa tego przestępstwa obejmuje jedynie obcowanie płciowe, o takim samym znaczeniu tego pojęcia, jak przy definicji obcowania płciowego z art. 197 k.k. (z wyłączeniem innej czynności seksualnej). „Zamiar bezpośredni (dolus directus) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Stanowiąca treść zamiaru bezpośredniego chęć ("chcenie") popełnienia czynu zabronionego jest aktem woli, której zaistnienie uwarunkowane jest świadomością obejmującą okoliczności tworzące zespół znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Brak świadomości co do zaistnienia któregokolwiek z tych znamion (...), jako błąd istotny, wyklucza umyślne popełnienie przestępstwa (...). Zamiar ewentualny (dolus eventualis) polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Jest to szczególna konstrukcja prawna, która odbiega od ustaleń psychologii, a także potocznego rozumienia zamiaru, wiążących jego zaistnienie z chęcią realizacji określonego celu” (tak: A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. V).

Z kolei art. 198 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną tego, kto wykorzystując bezradność innej osoby lub wynikającą z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej brak zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, doprowadza ją do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności. Zatem w przeciwieństwie do przestępstwa zgwałcenia, w czynie kwalifikowanym z art. 198 k.k. nie występuje żaden atak – żadne oddziaływanie fizyczne, psychiczne, na swobodę procesu decyzyjnego ofiary w sferze przyzwolenia seksualnego. Przestępstwo to polega tylko na wykorzystaniu tego, że ofiara nie jest w stanie podjąć w sposób niezakłócony i swobodny decyzji woli obcowania płciowego.

W ocenie Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przyjęcie, że oskarżony S. S. (1) dopuścił się zgwałcenia pokrzywdzonej. Zeznania pokrzywdzonej były niekonsekwentne, wzajemnie się wykluczały, były sprzeczne ze sobą, o czym była mowa wyżej. Z opinii psychologicznych wynika nadto, że zeznania złożone przez A. L. nie spełniają psychologicznych kryteriów wiarygodności zeznań. Wprawdzie z zeznań biegłej D. M. wynika, że pokrzywdzona wypełniała luki pamięciowe nieprawdziwymi informacjami, ale nie dotyczyły one samego molestowania seksualnego, to w ocenie Sądu w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że pokrzywdzona obcowała płciowo ze swoim dziadkiem, ale jej zeznania nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 i 3 pkt 3 k.k. Pokrzywdzona jest osobą upośledzoną umysłowo, ale dorosłą, zna pojęcie słowa gwałt, ma dostęp do filmów i Internetu i nie można wykluczyć, iż ponieważ doszło między nią a dziadkiem do obcowania płciowego, wiedząc, że jest to niewłaściwe, wstydząc się tego, uzupełniła swoje zeznania o to, że została przez oskarżonego zgwałcona. Dlatego Sąd kierując się naczelną zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. in dubio pro reo, wyeliminował z kwalifikacji prawnej czynu i jego opisu art. 197 § 1 i 3 pkt 3 k.k.

W ocenie Sądu oskarżony swoim działaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 198 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. Z materiału dowodowego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że w okresie objętym zarzutem, pomiędzy oskarżonym a jego wnuczką co najmniej dwukrotnie doszło do obcowania płciowego i tym samym zachowanie S. S. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 201 k.p.k. Ponadto oskarżony wielokrotnie doprowadził A. K. do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi, krocza i pośladków i całowaniu jej w usta, wykorzystując jej bezradność i ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów polegających na obcowaniu płciowym i pokierowania swoim postępowaniem, wyczerpując tym samym znamiona przestępstwa z art. 198 k.k. Z opinii biegłych z zakresu psychologii wynika, że ze względu na obniżenie funkcji intelektualnych, pokrzywdzona nie jest zdolna do składania świadomych oświadczeń woli, z materiału dowodowego wynika również, iż pokrzywdzona funkcjonuje na poziomie 10 – 12 letniego dziecka, wykonuje polecenia osób dorosłych, jest podatna na wpływy innych osób i S. S. (1) wykorzystał bezradność swojej wnuczki dopuszczając się w stosunku do niej czynów przypisanych mu w zarzutach. Z opinii z dnia 29 maja 2017 roku wynika, że u A. L. występuje brak zdolności do rozpoznania znaczenia czynów polegających na obcowaniu płciowym i pokierowania swoim postępowaniem, z opinii z dnia 4 sierpnia 2018 roku wynika natomiast, iż występuje u niej ograniczona zdolność do rozpoznania znaczenia czynów polegających na obcowaniu płciowym i pokierowania swoim postępowaniem, Sąd przyjął w wyroku wersję korzystniejszą dla oskarżonego, iż pokrzywdzona miała ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów polegających na obcowaniu płciowym i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony znał swoją wnuczkę, wiedział, do jakiej szkoły chodzi, widział jej bezradność i niepełnosprawność i doprowadził ją do określonych zachowań seksualnych, które były objęte jego wolą. Tak więc swoim świadomym działaniem zmierzał do osiągnięcia celu: obcowania płciowego oraz poddania się przez pokrzywdzoną innym czynnościom seksualnym. W przedmiotowej sprawie spełnione są przesłanki warunkujące przypisanie oskarżonemu winy. Oskarżony jest bowiem osobą zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej ze względu na wiek i znajdował się w normalnej sytuacji motywacyjnej, w której nie występowała żadna z okoliczności wyłączających winę.

Zaznaczyć należy jeszcze, że zgodnie z art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań, podjętych krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony; w przypadku gdy zamachu ochrony jest dobro osobiste, warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego. Czyn zabroniony składający się z dwu lub więcej zachowań stanowi zatem zgodnie z w/w definicją czyn ciągły w przypadku wystąpienia następujących przesłanek: zachowania podjęte są w krótkich odstępach czasu, stanowią realizację z góry powziętego zamiaru, a gdy przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, zachodzi tożsamość osoby pokrzywdzonej. Podstawę prawnokarnego wartościowania w przypadku zastosowania art. 12 k.k. stanowi kompleks dwóch lub więcej zachowań, traktowany jako jedna, integralna i nierozdzielna całość. Z punktu widzenia ocen prawnokarnych znaczenie ma suma zachowań, objęta w jedną całość granicami "jednego czynu zabronionego". Za krótki odstęp czasu, w rozumieniu art. 12 k.k., można będzie uznać odstęp kilku, a nawet kilkunastu miesięcy pomiędzy poszczególnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego (zob. postanowienie SN z dnia 9 marca 2006 r., V KK 271/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 50). Z czynem ciągłym mamy do czynienia, jeżeli sprawca obejmuje swym z góry powziętym zamiarem wszystkie zachowania, jakie się na ten czyn składają. Mówiąc inaczej - sprawca już na wstępie zakłada, iż

popelni przestępstwo składające się z kilku zachowań, czyli w pewnym sensie "na raty", albo co najmniej możliwość taką dopuszcza. Zamiar bowiem należy interpretować zgodnie z treścią art. 9 § 1 k.k. Ma on zatem miejsce wówczas, gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony składający się z dwu lub więcej zachowań albo przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to. Oznacza to, iż konstrukcja czynu ciągłego nie znajduje zastosowania do przestępstw nieumyślnych.

Skoro ustawodawca nakazuje traktować wielość zachowań jako jeden czyn zabroniony (ciągły), to w sytuacji, gdy wszystkie lub niektóre z nich wypełniają znamiona określone w więcej niż jednym przepisie ustawy, nie tylko możliwe, lecz wręcz konieczne jest powołanie w kwalifikacji prawnej art. 11 § 2 k.k. (por. wyr. SN z 26 III 1999 r., IV KKW 29/99, Orz. Prok. i Pr. 1999, nr 10). Wyżej powołany przepis odnosi się do sytuacji, gdy jeden czyn wypełnia znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej i zachodzi tzw. zbieg przepisów. W wypadku zbiegu pozornego lub pomijalnego czyn sprawcy podlega zawsze kwalifikacji na podstawie jednego tylko przepisu. Natomiast przy zbiegu rzeczywistym (właściwym) w grę wchodzi kumulatywna kwalifikacja prawna (art. 11 § 2 i 3 k.k.). Przy rzeczywistym zbiegu przepisów sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu innych środków (karnych, zabezpieczających) na podstawie pozostałych przepisów, które popełniony czyn wyczerpuje (art. 11 § 3 k.k.). Trzeba przyjąć, że w wypadku gdy zbiegające się przepisy przewidują identyczną sankcję, wymiar kary powinien nastąpić na podstawie tego przepisu, który lepiej oddaje charakterystykę czynu (por. Komentarz do art. 11 k.k. w: A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007).

Ponieważ zachowania oskarżonego – opisane obcowanie płciowe poprzez współżycie seksualne miało miejsce co najmniej dwukrotnie, doprowadzenie wnuczki do poddania się przez nią innym czynnościom seksualnym poprzez dotykanie w okolicy jej krocza, piersi, całowanie miały miejsce we wskazanym okresie wielokrotnie, powtarzały się i przedzielone były krótkimi odstępami czasu, a oskarżony działał z góry powziętym zamiarem, w ramach czynu ciągłego w rozumieniu art. 12 k.k. Jak to wynika z opinii psychiatryczno – seksuologicznej, oskarżony (od kilku lat wdowiec), dopuszczał się czynów stanowiących akty tzw. pedofilii zastępczej. W ocenie Sądu niejako z góry zakładał, że będzie traktował wnuczkę jako zastępczy obiekt, wobec którego zrealizuje swój popęd seksualny. Do swojej bezradnej wnuczki miał on łatwy i nieograniczony wręcz dostęp, co tym bardziej świadczy o tym, że przestępczych zachowań z art. 198 k.k. i z art. 201 k.k. dopuszczał się działając z góry powziętym zamiarem wykorzystywania właśnie w ten sposób seksualnie swojej wnuczki.

Oskarżony w ocenie Sądu zdawał sobie sprawę z bezprawności swoich czynów i działał z zamiarem bezpośrednim.

Wymierzając karę Sąd kierował się przede wszystkim względami jej zapobiegawczego oddziaływania na oskarżonego, a także wpływem na świadomość prawną społeczności, w której on funkcjonuje. Sąd wziął pod uwagę także znaczny stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Sfera przeżyć emocjonalnych mimo, że należy do bardzo osobistej i indywidualnej sfery człowieka, lecz niewątpliwie ma zasadniczy, a nawet decydujący wpływ dla jego rozwoju i właściwego funkcjonowania. Oskarżony swoim postępowaniem godził w obyczajność rozumianą jako naruszenie określonych reguł społecznych w dziedzinie seksualnej. Jako okoliczność łagodząca został uwzględniony fakt, iż oskarżony nie był w przeszłości karany i w miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię.

Reasumując powyższe Sąd doszedł do wniosku, iż w realiach niniejszej sprawy karą najodpowiedniejszą i najbardziej skuteczną wobec oskarżonego S. S. (1) będzie kara jednego roku pozbawienia wolności, która to kara będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwością i powstrzyma go od popełnienia takiego czynów ponownie. Wymiar kary podyktowany jest w szczególności rodzajem naruszonych przez oskarżonego dóbr osobistych i norm społecznych. Zdaniem Sądu z uwagi na wielość zachowań oskarżonego wobec wnuczki i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, nie zasadne jest zawieszenie warunkowo kary pozbawienia wolności. Na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył mu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 25 września 2017 roku godz. 6.00 do dnia 11 kwietnia 2018 roku.

W punkcie 3 wyroku Sąd orzekł wobec S. S. (1) środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 5 metrów i kontaktowania się z nią w jakikolwiek sposób bez jej zgody na okres 10 lat.

Sąd w punkcie 4 zasądził na rzecz obrońcy z urzędu oskarżonego kwotę 3. 837, 60 zł tytułem nieopłaconych nawet w części kosztów obrony udzielonej z urzędu w podwójnej stawce uwzględniając stopień skomplikowania i obszerności sprawy oraz liczbę terminów rozpraw.

Mając na uwadze sytuację osobistą i materialną oskarżonego, brak dochodów oraz wymierzenie izolacyjnej kary pozbawienia wolności, Sąd zwolnił go z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu i nie wymierzył mu opłaty.

SSO Magdalena Grzybek

ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. notować w kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:
 - oskarżonemu,
 - obrońcy adw. P. G.,
 - Prokuraturze Rejonowej w Gnieźnie,
3. za 14 dni lub z apelacją.

SSO Magdalena Grzybek